

GAZETA

LEGNICKA

Nr 28 (207) Rok II Poniedziałek, 10 lutego 1992 r. Cena 1000 zł.

W SPRAWIE WOJEWODY

Obradujący w piątek, 7 lutego, Zarząd Regionu "Zagłębie Miedziowe" NSZZ "Solidarność" nie zajął żadnego stanowiska. Od rzecznika prasowego ZR dowiedzieliśmy się, że "Solidarność" jest związkiem zawodowym, a nie partią polityczną i nie wtrąca się do rozgrywek politycznych, zwłaszcza inspirowanych przez PSL.

W tej chwili najważniejszą są dla nas negocjacje prowadzone przez Komisję Krajową "S" z rządem - mówi Zb. Kuźniar.

Otrzymał również tekst oświadczenia-wniosku Zarządu Wojewódzkiego Porozumienia Centrum w Legnicy. Skierowane jest ono na ręce premiera Jana Olszewskiego, a czytamy w nim m.in.:
"W imieniu Zarządu Wojewódzkiego Porozumienia Centrum w Legnicy pragniemy wyrazić poparcie w stosunku do Andrzeja Głapińskiego - Wojewody Legnickiego."

W uzasadnieniu wniosku czytamy m. in.: "(...) nie stwierdziliśmy żadnych na tyle istotnych nieprawidłowości, aby podważyć kompetencje pana Andrzeja Głapińskiego w pełnieniu funkcji Wojewody Legnickiego."

Jeśli chodzi o politykę kadrową i obsadę stanowisk kierowniczych służb rolnych, łącznie z obsadą dyrektora Wydziału Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej Urzędu Wojewódzkiego w Legnicy, to jest to sprawa otwarta do dyskusji znaczących sił politycznych w naszym województwie, a nie tylko PSL-u.

Trzeba zwrócić uwagę na fakt, iż w oświadczeniu PSL-u dotyczącym rzekomej niekompetencji, poza pазerną chęcią obejmowania wysokich stanowisk w województwie i pomówieniami, nie ma merytorycznych zarzutów poddających w wątpliwość rzetelność obecnego wojewody.

Uważamy, że wobec niesłuchanie trudnego położenia naszej Ojczyzny stan naszego województwa nie jest tak tragiczny jak rysuje to PSL. (...)"

4 lutego prezes Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Stronnictwa Ludowego w Legnicy, Roman Kowalski, podpisał oświadczenie-wniosek do premiera Jana Olszewskiego o odwołanie Andrzeja Głapińskiego z funkcji Wojewody Legnickiego. Ostatnie posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego PSL odbyło się 27 stycznia.

- Nie jestem zapraszany na posiedzenia Zarządu - mówi jego członek, Józef Bryczka - ale wiem, że w tym dniu nie było quorum, ani też nie stawiano żadnego wniosku dotyczącego wojewody Andrzeja Głapińskiego. Rozmawiałem w tej sprawie z dwoma członkami Zarządu (Adamem Grabowiczem i Julianem Stępnikiem). Obaj powiedzieli mi, że Zarząd Wojewódzki 27 stycznia w ogóle nie dyskutował o wotum nieufności dla wojewody. Zdaniem Józefa Bryczki wniosek taki nawet by nie przeszedł. Spytaliśmy innych członków Zarządu o posiedzenie z 27 stycznia. Kazimierz Burtny stwierdził: "Byłem nieobecny na posiedzeniu. O sprawie wojewody dowiedziałem się z prasy".

Inny członek Zarządu, Witold Józefczuk powiedział nam, że w czasie jego nieobecności na sali również nie dyskutowano tej kwestii. To samo pytanie skierowaliśmy do wiceprezesa WK PSL Bogdana Sowińskiego. W odpowiedzi usłyszeliśmy, że do czasu powrotu z Warszawy prezesa R. Kowalskiego, nie ma nic do powiedzenia prasie.

Jutro przedstawimy ciąg dalszy "sprawy wojewody".

(wp)

DZIŚ W NUMERZE:

- * Zamach na szpital?
- * Sekretarskie sety
- * Martwe "piece"
- * Sukces Miedzi w Poznaniu

Z Placu Słowiańskiego

Rok 1991 był drugim rokiem funkcjonowania rolnictwa i gospodarki żywnościowej w warunkach gospodarki rynkowej. Mimo ograniczenia siły nabywczej na środki produkcji (nawozy, środki ochrony roślin) i znacznego obniżenia ich zużycia plony podstawowych roślin uprawnych w naszym województwie utrzymały się mniej więcej na poziomie roku 1990.

W 1991 roku - z 1 ha powierzchni zasianej skupiono 1.211 kg. zbóż, podczas gdy przeciętnie w kraju tylko 390 kg. (jest to 3 wielkości w kraju, po

województwie toruńskim i opolskim).

Z 1 ha pow. zasadzonej skupiono 561 kg. ziemniaków - przeciętnie w kraju 457 kg. (14 miejsce, mimo iż nigdy nie należeliśmy do czołówki krajowej w uprawach ziemniaka).

Z 1 ha użytków rolnych skupiono 92 kg. żywca rzeźnego - w kraju 75 kg. (11 miejsce w kraju).

Natomiast skup mleka na 1 krowę wyniósł 1.692 l. tj. na poziomie przeciętnej krajowej - 1.640 l. (28 miejsce w kraju).

Z kraju i ze świata

* Przedstawiciele banków niemieckich zwrócili się do Sejmu z propozycją otwarcia linii kredytowych, krótko i średnioterminowych na inwestycje w polskim rolnictwie.

* Z początkiem lutego rozpoczęła działalność fundacja im. H. Acetowskiego, powołana przez grupę uczonych w celu wspierania polskich badań polarnych.

* Minister Obrony Narodowej, J. Parys odwołał gen. J. Jarosza z funkcji komendanta Żandarmerii Wojskowej. Tym samym ostatni członek WRON przestał pełnić czynną służbę w polskiej armii.

* Rada Naczelna PSL zaproponowała program rątkowy dla gospodarki.

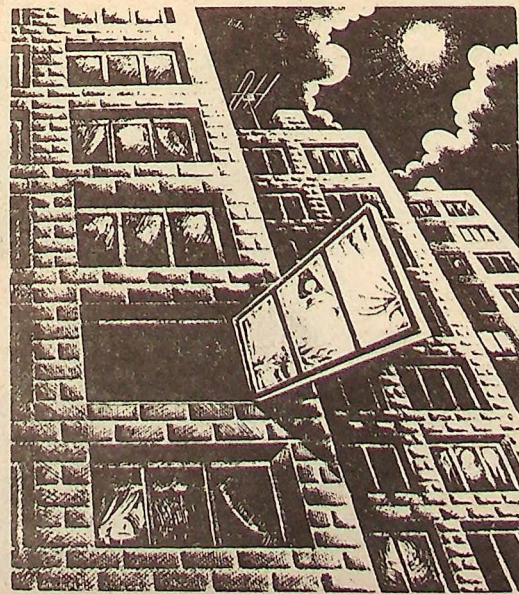
* W Moskwie zakończyło się spotkanie szefów rządów WNP, na którym, i tym razem, nie udało się uzgodnić spraw związanych z finansowaniem sił zbrojnych wspólnoty.

* Policja aresztowała 21 działaczy związkowych w południowokoreańskich zakładach Hyndai Motors z powodu trzytygodniowego strajku.

* Watykan nawiązał pełne stosunki dyplomatyczne z Chorwacją, Słowenią i Ukrainą.

* Wojska radzieckie zostaną wycofane z Polski przed 15 listopada 1992 r. - podała "Krasnaja Zwiezda", powołując się na rozmowę z gen. Dubyninem.

GALERIA SATYRYKONU



RING WOLNY

Robienie wielkiej polityki prowadzi się u nas często do zmian personalnych, ale nie zawsze te, najważniejsze stanowiska obejmują najlepsi. Przy założeniu, że liczba tych stanowisk jest ograniczona, to zawsze znajdą się ci, którzy zostali pominięci. Szukają więc nowych terenów, gdzie mogliby spełnić swoje marzenia o władzy.

Tak więc, gdy na górze tłok, szukają miejsca na dole. Pominięci w podziale łupów, próbują ostatnio znaleźć się w urzędach wojewódzkich. Stanowisko wojewody też ma swoją rangę. I teraz tu zaczęły się podchody.

Pretekstem może być wszystko, np., że poprzedni władca nie przywiązywał uwagi wobec jakiegoś problemu. Oczywiście żywotnego... Robi się więc z tego aferę. I przy sprzyjających okolicznościach może uda się zastąpić niewygodnego - własnym.

Ruszyła batalia o stanowiska, o wpływy, o władzę. Dominują wielkie hasła i slogany. Tyle tylko, że sprawowanie władzy to nie tylko zaspakajanie własnych ambicji. Jest jeszcze w tym coś ważniejszego, ale o tym już się nie pamięta...

Fighter

HURTOWNIA PAPIEROSÓW

KOZŁOWSKI

Legnica ul. Łagodna 5
Tel. 62-590



Proponuje papierosy krajowe i zagraniczne w bardzo bogatym asortymencie

ATRAKCYJNE CENY
DOWÓZ TOWARÓW NA ZAMÓWIENIE
TELEFONICZNE
ZAPRASZAMY
od 8⁰⁰ do 20⁰⁰

PROTEST DO SKUTKU

W Głogowie nadal trwa protest głodowy strażaków z województwa legnickiego. Z siedmiu, którzy rozpoczęli protest, czterech zostało hospitalizowanych. Stan zdrowia trzech pozostałych z każdym dniem się pogarsza. Jak nas poinformowano, są oni bardzo osłabieni i otrzymują kroplówki. Stale opiekuje się nimi lekarz. Do głodujących kolegów przyłączają się następni. Obecnie protestuje sześciu strażaków. Zapowiadają kontynuowanie protestu do skutku.

W piątek głodujących strażaków odwiedził Komendant Wojewódzki SP. Poinformował ich, że rozmawiał z podsekretarzem stanu w MSW, K. Zimowskim. Zimowski oświadczył, że nikt nie będzie prowadził rozmów z protestującymi i nie otrzymają oni podwyżek.

Belgowie na stażu

Przez trzy miesiące, sześciu belgijskich studentów, z Międzynarodowej Szkoły Biznesu, od dziś przez trzy miesiące będzie odbywać praktykę w przedsiębiorstwach woj. legnickiego. W tym okresie zapoznają się oni z funkcjonowaniem zakładów i w oparciu o to, przygotowują prace dyplomowe. Tematy ich prac mogą być zlecone i następnie wykorzystane przez dyrektorów

firm.

Belgijscy studenci specjalizują się w strategii zarządzania przedsiębiorstwami, marketingiem, rozliczeniami finansowymi i polityką kadrową. Być może ich znajomość zachodniej gospodarki rynkowej w połączeniu z obserwacjami naszych przedsiębiorstw, pozwoli znaleźć środek na poprawę funkcjonowania tych ostatnich.

WZROST PRODUKCJI

Wystarczyło, iż rząd zwiększył stawki celne na importowane do Polski pralki automatyczne, lodówki i zamrażarki, a od razu odżyli krajowi producenci tego sprzętu oraz ich kooperanci. Odczuło to też zaraz Przedsiębiorstwo Handlowo-Produkcyjne "Mercus" w Polkowicach, wytwarzające

wiązki elektryczne. Zapotrzebowanie wrocławskiego "Polaru" na te elementy wzrosło czterokrotnie w stosunku do stanu z ubiegłego roku. Nie wiadomo jeszcze, czy jest to stały trend, ale ten przykład pokazuje, jaka jest droga wprowadzenia polskiej gospodarki z głębokiej recesji.

NAJSZCZERSZEJ MIŁOŚCI, SAMYCH
WSPANIAŁYCH DNI USŁANYCH RÓŻAMI
WSZYSTKIEGO CO NAJPIĘKNIJSZE
ANETCE I JANUSZOWI
Z OKAZJI ZAWARCIA ZWIĄZKU
MAŁŻEŃSKIEGO
ŻYCZY
JANUSZ Z RODZINĄ

LEGNICKIE MIGAWKI

Fot. M. Pawelek



KRONIKA POLICYJNA

Legnica

* Po dłuższej przerwie w sobotę odczuli się złodzieje specjalizujący się w okradaniu piwnic. Tym razem połakomili się na różnej drożdżki i przetwory owocowo-warzywne u lokatorów budynku przy ul. Orbitalnej.

* 9 stycznia o godz. 7.50 Komenda Rejonowa Policji została powiadomiona przez kierowniczkę sklepu spożywczego przy ul. Wrocławskiej. Jak ustaliła ekipa dochodzeniowa złodzieje zastosowali prymitywną metodę włamania - wybicie szyby wystawowej. Włamu dokonali najpewniej we wczesnych godzinach porannych. Skradli artykuły spożywcze oraz radiomagnetofon "Grundig". Wielkość ich łupu podliczy dopiero komisja inwentaryzacyjna PSS "Spotem"

Lubin

* 7 lutego o godz. 20.50 na drodze między Lubinem a Chrostnikiem, z dotychczas nieustalonych powodów zapalił się autobus-bar marki Jelcz. Spaliło się częściowo wyposażenie, w tym m.in. lodówka, kuchenka gazowa, łada, regały i transportery z butelkami. Straty wyniosły 30 mln. zł.

TRAGEDIA NA SZOSIE

Wczoraj ok. czwartej rano do tragicznego wypadku doszło na drodze w pobliżu Pielgrzymki. Młody, ok. 20-letni mężczyzna, kierujący motocyklem MZ wpadł w poślizg, a upadek spowodował obrażenia, w następstwie których zmarł. W chwili oddawania numeru do druku policjanci nie ustalili jeszcze danych ofiary. Nie miał on bowiem przy sobie dokumentów, które pozwoliłyby na szybką identyfikację.

Sposób na śmieci

Władze woj. legnickiego zabiegają o uruchomienie przez Bank Światowy linii kredytowej na sfinansowanie urządzeń do ochrony środowiska. Dotyczy to, przede wszystkim, wybudowania w Legnicy zakładu utylizacji odpadów komunalnych (kompostowanie). Obliczono, że koszt inwestycji wyniosłby ok. 100 mld zł. Opracowaniem projektu miałyby się zająć konsorcjum firm konsultingowych z Danii, Szwecji i USA. Istnieje również możliwość uzyskania na ten cel dotacji od rządu duńskiego. Jak nas poinformowano, rozmowy z B.S. są zaawansowane.



WIEŚCI Z KOMBINATU

Redukcja w "Konradzie" Fundacja Związkowa

W najtrudniejszy etap wkroczyła likwidowana kopalnia "Konrad" w Iwinach. Aktualnie nie ma tutaj żadnej działalności produkcyjnej a prowadzi się jedynie roboty odwodnieniowe. Na "pięć minut przed dwunastą" zapadła decyzja o wstrzymaniu prac przy uruchamianiu Zakładu Produkcji Wyrobów Gumowych, bo nie ma na nie zbytu na rynku krajowym i zagranicznym. Do stycznia zakład, w ramach własnych środków, prowadził prace badawczo-rozpoznawcze złoża anhydrytu. W najbliższych dniach rozstrzygnie się w KGHM dalszy ciąg tego przedsięwzięcia.

W tej sytuacji zakład musi radykalnie zmniejszyć zatrudnienie. W styczniu 50 osób przeszło do pracy w innych kombinackich zakładach. 126 pracowników, którzy nie skorzystali z takiej propozycji, poszło na zwolnienia grupowe. Do końca br. musi odejść z "Konrada" 600 osób, ale dyrekcja nie wyklucza, że liczba ta zwiększy się.

Delegaci Związku Zawodowego Górników w kopalni "Konrad" również podjęli decyzję o rozwiązaniu dotychczasowego związku przystąpieniu do powstającego w KGHM Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Miedziowego. Związek ten także uchwalił o utworzeniu Fundacji Związków Zawodowych Górników Miedzi dla celów socjalnej górników-członków związku.

Zmarnowana szansa

ZUG "Lena" w Wilkowie przez kilka lat przyczyniała się do produkcji nowoczesnego aparatu ucieczkowego, w którym musi być wyposażony każdy górnik. Ale gdy zapadła decyzja o jej uruchomieniu, trzeba było się wycofać. Okazało się bowiem, iż w tym czasie konkurencja nie spała i działała szybciej. Zakłady "Fasex" w Tarnowskich Górach wypuściły wcześniej, jeszcze nowocześniejszy aparat ucieczkowy maską tlenotwórczą i teraz zbijają kokosy. W interesach trzeba się spieszyć. Tymczasem "Lena" nie prowadziła niekończących się badań próbne.

Włosi wchodzą w interes

Włoskie konsorcjum przemysłowe PAPA BARZETTI zainteresowane jest uruchomieniem w woj. legnickim poważnych przedsięwzięć w przemyśle rolno-spożywczym i odzieżowym. Jak się dowiedzieliśmy w UW odbyły się już rozmowy wojewody A. Glapińskiego z prezesem konsorcjum P.I. Rosso. Jeżeli wszystko zostanie sfinansowane to Włosi, w oparciu o miejscowe zasoby surowcowe, podejmą się produkcji chrupek ziemniaczanych. Zapewniają również, że w pierwszej kolejności będą korzystać z ziemniaków pochodzących od rolników z naszego regionu.

W pracach nad restrukturyzacją naszego regionu skłonił jest również uczestniczyć włoska firma konsultingowa AGENZIA ENI. Odbyły się już rozmowy pomiędzy woj. A. Glapińskim a dyr. Agencji Rozwoju Regionalnego H. Karasiewiczem reprezentującym władze województwa, a przedstawicielami firmy konsultingowej. Dotyczyły one m.in. opracowania przez Włochów projektu restrukturyzacji w przemyśle ciężkim i rolno-spożywczym. Wstępne propozycje mówią o kosztach opracowania projektu, któryś rząd włoski.

ZAKUPIMY
używany, w dobrym stanie technicznym
samochód "ROBUR" ze skrzynią ładunkową
izotermiczną.
Oczekujemy na oferty
tel. 295-45

Legnickie wspomnienia

TRZY SETY Z SEKRETARZEM

"Wiadomości Legnickie" stopniowo rozwijały się, obejmując swoim zasięgiem i ościenne powiaty. Nakład rósł... Nic więc dziwnego, że 1 czerwca 1963 roku tygodnik przejmują RSW we Wrocławiu. Nowym redaktorem naczelnym pisma zostaje Roman Karpiński, sekretarzem redakcji Ryszard Pollak - późniejszy założyciel Ilustrowanego Tygodnika Zagłębia Miedziowego "Konkrety" i pierwszy długoletni jego redaktor naczelny. Redakcję "Wiadomości Legnickich" przeniesiono do Wrocławia, zniknęło też wkrótce z winiety i słowo "Legnickie". Tygodnik już jako same "Wiadomości" przekształcony został w pismo społeczno-polityczne i z takim podtytułem ukazywał się do chwili, gdy na naczelnego redaktora przyszedł dr Julian Bartosz. Nowy szef "Wiadomości" chcąc dobrać sobie zespół odpowiadający jego planom i koncepcji rozwoju pisma, zmienił tytuł (rozwiązując redakcję) na "Sprawy i Ludzie". Słowem, jednych dziennikarzy zatrzymał, innych zwolnił, jak to w podobnych wypadkach bywa...

Przeniesienie typowego lokalnego tygodnika do Wrocławia nie obyło się bez protestów legnickiej społeczności, a początkowo także i władz... Ale... No właśnie! Cóż miał zrobić, dajmy na to skromny, powiatowy sekretarz partii, gdy nowy naczelny "Wiadomości Legnickich", w towarzyskiej na poły rozmowie, jakby mimochodem zaznacza, że właśnie wczoraj grał w tenisa z samym sekretarzem wojewódzkim i ten ostatni również jest za tym, aby pismo

przenieść do Wrocławia... Nie było mocnych!

Pod koniec lat pięćdziesiątych środowisko dziennikarskie Legnicy stopniowo rozrasta się.

Powstaje Oddział "Gazety Robotniczej". Pierwszym jego kierownikiem został Romuald Gomerski - późniejszy długoletni redaktor naczelny "Słowa Polskiego". Gomer - bo tak przezwaliliśmy Romka, młody szczerpy wówczas, przystojny blondynek "buszował" w mieście i powiecie razem ze swym nieodłącznym fotoreporterem Józefem Datzem - flegmatycznym, w średnim wieku panem, mojeszowego wyznania.

Józef Datz pracował też i dla Centralnej Agencji Fotograficznej. Otóż Józiu, skrót tej instytucji zawsze śmiesznie przekręcał, mówiąc zamiast CAF - "CAP". Najlepsze też swe zdjęcia wysyłał zwykle też do owego "CAP-u". Na tym tle dochodziło do ostrych często spięć. Oto Gomer miotając się po redakcji, grzmi:

- Do ciężkiej cholery Józiu! Ty ty swoje najlepsze fotografie nie wysyłał do tego zasranego "CAP-u", tylko dawaj do "Robotniczej"!

- Nu, ci jest Romeczku - zaciągając z lwowska spokojnie odpowiada Datz - ta ty si tak ni dynerwuj. Ta moi wszystkie zdjęcia so najlepszy...

Józef Datz po 1968 roku wyjechał do Izraela i jak wynikało z przysyłanych wiadomości, swymi fotogramami zasilał nie tylko kibucowską prasę ale, też i poważne agencje. Czy też śmiesznie przekręcał tam ich nazwy? Być może...

JEDNAK MOŻNA

Wielokrotnie utyskiwaliśmy na brak wyobraźni niektórych decydentów. Zawsze jakoś tak bywało, że przyzwyczajenia ich brały górę nad zdrowym rozsądkiem. Okazuje się jednak, że jak się chce, to można. Tak przynajmniej jest w Lubinie. Światła na skrzyżowaniu ulic Marii Skłodowskiej-Curie z Al. Niepodległości niegdyś albo się w ogóle nie paliły, albo funkcjonowały na okrągło.

W pierwszym przypadku narzekali przechodnie w godzinach szczytu, w drugim zaś kierowcy, którzy w dniach świątecznych musieli bezsensownie wyczekiwać na "zielone".

Ostatnio jednak zdarza się bardzo często, czyli jak jest ruch, działają bez zarzutu - gdy zaś ulice Lubina świecą pustkami, są wyłączane. Oby częściej myślenie dominowało w naszej codzienności.

(ted)

KTO POZAMIATA?

Dawno temu, na ulicach Lubina pracowali zamiatacze z oryginalnymi wózkami. Potem wprowadzono zwyczaj oczyszczania ulic maszynami. Dzisiaj nikt nie wie, czy zamiata, a maszyny pewnie czekają na przetarg. Lubiąskie ulice natomiast przypominają zapomniane śmietniki. Brud, różnego rodzaju paskudztwo.

Wszystko czeka na wiatr. Lubiąskie Przedsiębiorstwo Komunalne prywatyzuje się... Kto w tym czasie będzie zamiatał ulice. Może czarownice...

(ted)

GASTROSKOPIA

Nowoczesna
diagnostyka chorób
żołądka i dwunastnicy

lekarz chirurg
Janusz Miernicki

Złotoryja
ul. H. Brodatego 5, tel. 886
wtorki, czwartki (16.00-18.00)
każda sobota (9.00-11.00)

"PEWEX"

W HOTELU "CUPRUM"

Uprzejmie informuje
Klientów, że jest czynny:
w dni robocze
w godz. 9.00-19.00
w niedziele
w godz. 11.00-17.00
i uprzejmie zaprasza na
zakupy atrakcyjnych towarów

UWAGA LEGNICZANIE - OBUDŹCIE SIĘ!

DH >> SMYK <<

ul. Grodzka 75

TO NAJTAŃSZY DOM HANDLOWY W LEGNICY

Wszystko dla dziecka i pełna satysfakcja dla dorosłych

Artykuły przemysłowe najwyższej jakości

* obuwie * odzież sportowa * zabawki * szkło *
* pasmanteria * włóczki * kosmetyki *
* chemia gospodarcza * tapety i kleje *

tutaj także

BRON GAZOWA

BIURO PODRÓŻY I WRÓŻBITA

ZAPAMIĘTAJ

MY

GWARANTUJEMY MINIMALNE CENY

I NAJWYŻSZĄ JAKOŚĆ USŁUG

ZAPRASZAMY!



TAKSÓWKA 1001

(79)

Dec ani chwili się nie zastanawiał.

- Zgoda - padło z jego ust, kiedy siedząc w radiowozie otrzymał wiadomość, że za wszelką cenę chce się z nim spotkać Tarlak. Otrzymał numer, pod którym urzędował ten spec-gość z Warszawki.

- Jak zwykle Janeczka - mrużąc to, aż się uśmiechnął. Niby nie jest pierwszej młodości, z jednego pieca jadł chleb, ale wierzył, że w kobiecie zwycięży policjantka. To idiotyzm z jego strony. Kobieta jest kobietą, a między bajki należy włożyć różne dywagacje specjalistów od kobiecej psychiki.

- Stuchaj - zwrócił się do Kisielewskiego, starego policjanta, z którym znali się już dobre piętnaście lat - zatrudniłby swoją żonę w naszej

firmie?

- Co? Ty chyba miałeś kłopoty w czasie narodzin. Położnik musiał cię na główkę upuścić. A to cholernie szkodzi. Żonę do policji. A potem będę sam z dziećmi. A ona będzie myślała, że zbawia świat. Nie, na Boga - dodał ze złością.

- Nie musisz się zaraz tak denerwować. Pytam tylko z ciekawości.

- To lepiej nie pytaj, bo z nerwów jeszcze przywalę w jakąś latarenkę i będą nas zeszkrobywać.

Szybko dojechali do komendy. Dec wszedł do gabinetu. Szybko przejrzał korespondencję. Wypchnął szybko najpilniejsze pisma.

- Reszta niech poczeka. Teraz najważniejsze - ten cholerny Tarlak. Zobaczmy co w tym wszystkim chodzi? - zastanawiał się głośno.

Zadzwoił. Usłyszał głos Janeczki.

- Proszę, słucham.

- Daj mi twojego kochasia - rzucił w słuchawkę.

- Ależ szefie, co panu? - zaczęła się tłumaczyć. Nie skończyła, gdyż prawie w tym samym momencie w telefonie rozległ się męski, stanowczy głos:

- Półkownik Dec?

- Tak, domyślam się, że mam przyjemność z osobą, która mnie tak gorąco poszukuje - zakpił.

- Tak, przedstawiać się więc nie będę.

- Ma pan rację, można rzec, że się dobrze znamy. - Dec nie chciał wypuścić inicjatywy, dlatego był zgryźliwy. Wiedział, że ludzi tego typu co jego rozmówca właśnie deprymuje tego rodzaju zachowanie. I nie mylił się.

- Niech pan nie będzie taki złośliwy - w głosie Tarlaka dało się wyczuć zdenerwowanie.

- To, o czym chcę z panem porozmawiać jest za poważne, aby w grę wchodziły jakiegokolwiek uprzedzenia. Powtarzan,

- jakiegokolwiek.

- Dobrze, możemy porozmawiać. Od tego jeszcze świat się nie zawalił - Dec pozostał dalej w przyjętej konwencji rozmowy.

- Kiedy i gdzie? - przyspieszał Tarlak.

- Niech pan wpadnie do mnie - zaproponował.

- Nie mogę. Chodzi o to, że nikt nie może mnie u was zobaczyć. Może spotkamy się w hotelu.

- Dobrze, jak panu odpowiada - skwitował tą część rozmowy Dec - Chyba za godzinę?

- Nie, tak długo nie mogę czekać. Za kwadrans, dobrze?

- Nie ma sprawy. Możemy za kwadrans.

Trzasnęła odkładana słuchawka.

- Ależ faceta przypiliłopomyślał. Ale coś on dzisiaj za zgodliwy. Trzeba uważać.

Wyszedł do sekretariatu. Dzisiaj w roli sekretarki urzędował Klys. A przy okazji i

zastępował szefa.

- Klys, weź jakiegoś pętaka, niech tutaj pourzęduje. A my zrobimy sobie maleńką wycieczkę.

- Wziąć pistolet? - zapytał Klys. I nim zdążył otrzymać odpowiedź już był w drzwiach.

- Weź, krzyknął za nim. - Ja chyba też wezmę - mruknął do siebie. - Pan Bóg pomaga tylko wtedy, jeśli my sobie sami pomożemy.

Zgodnie z umową, nie minął kwadrans jak zaparkowali koło zamku. Ten kawalek drogi do "Cuprum" przeszedł pieszo. Było to stare przyzwyczajenie. Do tej oazy spokoju zawsze zachodzili w ten sposób. Tylko patrole interwencyjne zajeżdżały z fasonem, pod samo wejście. Ale oni nigdy nie mogli sobie na to pozwolić.

(cdn)

ZAMACH NA SZPITAL?

"W poszczególnych ZOZ-ach należałoby dokonać:

- w Jaworze - likwidacja obiektu wraz z oddziałem dziecięcym, co w efekcie przyniosłoby oszczędności około 900 mln. zł w ciągu roku".

Powyższy cytat nie pochodzi wcale z "białej księgi zniszczenia jaworskiej służby zdrowia". Słowa te zostały zapisane w dokumencie o nazwie "Kierunki zmian w służbie zdrowia". Autora nie ma, jest tylko pieczęć Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego w Legnicy.

Szpital Dziecięcy w Jaworze istnieje już 20 lat. Obsługuje teren zamieszkały przez blisko 50 tys. osób. Ma 50 łóżek, zatrudnia czworo lekarzy, 26 pielęgniarek, 7 salowych i jedną sekretarkę medyczną. W szpitalu leczą się około 125 biegunków rocznie, w ubiegłym roku przyjęto 702 małych pacjentów. Ich średni czas pobytu wyniósł 9 dni. Szpital leczą wszystkie podstawowe schorzenia pediatryczne. Specjalistycznych łóżek tu nie ma, ale nie ma również w Legnicy. Są we Wrocławiu lub w Centrum Zdrowia Dziecka.

- Jestem pierwszym lekarzem - mówi dr Irena Lendowa, ordynator oddziału - który po wojnie rozpoczął tutaj szkolenie lekarzy pediatrów. Ten szpital stanowi dla nich bazę.

W Jaworze, w różny sposób tłumaczy się te oszczędności. "Solidarność" służby zdrowia w zajętym stanowisku pisze: "Oprócz wybitnie negatywnych skutków (na dłuższą metę) ekonomicznych, zamknięcie oddziału dziecięcego (...) może mieć fatalne skutki społeczno-socjalne". I dalej: "Zapędy w tym kierunku ze strony Legnicy, a zwłaszcza Głównego Lekarza Wojewódzkiego, datują się od wielu lat, od czasów, gdy nie było jeszcze mowy o kłopotach finansowych czy oszczędnościach. Czyżby była obawa Legnicy o własne miejsca

pracy?" Dr Moreno, szef jaworskiego ZOZ-u, uzupełnia to: "Szpital Wojewódzki w Legnicy jest zbudowany z myślą o XXII wieku. Wybudowano również wielki szpital w Złotorzy. Jaworskich etatów nie przejmie Legnica ani Złotorzya. Każdy ma ich nadmiar. Szpital Dziecięcy w Jaworze - to kilkadziesiąt osób..."

Dr Lendowa przypuszcza, że w Legnicy jest za dużo łóżek nie tylko pediatrycznych, ale i chirurgicznych - "Jeżeli nie będzie już Szpitala Dziecięcego, to łatwiej pójdzie z likwidacją oddziału chirurgicznego w Jaworze".

Dr Moreno zdaje sobie sprawę, że liczba łóżek jest zawyżona w Szpitalu Dziecięcym - "Obłożenie nie przekracza 8-25 pacjentów. Wystarczyłoby zatem 20 łóżek, zamiast 50. Utrzymałoby 50 łóżek, żeby mieć więcej pieniędzy, a i tak tylko za ubiegły rok zadłużeni jesteśmy na 1,9 mld. złotych.

Dr Lendowa również przyznaje, że "są przerosty średniego personelu medycznego, ale one występują wszędzie - tak samo w Jaworze, jak Legnicy czy innych miastach".

Oszczędności, a zwłaszcza ich skala - 900 mld. złotych - raczej nikogo nie przekonują. Wszyscy zgadzają się z koniecznością zaciśnięcia pasa. W Jaworze już rok temu powstała Federacja Zdrowia. Zorganizowała kilka imprez i zarobiła kilkadziesiąt milionów złotych. Znaczną pomoc udziela gmina. W ubiegłym roku Szpital Dziecięcy dostał koks od burmistrza. Dr Moreno w swej odpowiedzi na propozycję zawartą w "Kierunkach rozwoju..." opowiada się za utrzymaniem oddziału dziecięcego, ale ograniczonego do 20 łóżek. Uważa, że oszczędności poczynione teraz odbiją się na wszystkich za 2-3 lata, a obecnie będą pozorne, kiedy dokładnie policzy się

pieniądze, wydane na karetki pogotowia wożące chorych z Jawora do Legnicy. Pieniądże te jednak idą z "Innej przegródki" budżetu. Wypowietowane będą straty społeczne - szpital w Jaworze jest po prostu bliżej chorych, rodzice mogą łatwiej odwiedzać chore dzieci, ma niemałe znaczenie dla ich leczenia.

Dotychczas nie zostały jeszcze podjęte żadne decyzje. Lekarz wojewódzki jest zobowiązany do realizacji finansowej polityki państwa, a to oznacza dzisiaj redukcję i cięcia. Dla wszystkich jest to bolesne. Szpitale są zamykane w całym kraju. Jawor nie jest wyjątkiem. W "Kierunkach zmian..." mówi się również o likwidacji szpitala w Chojnowie. Można też znaleźć tam i takie oto sformułowania: "Problem likwidacji oddziału dziecięcego wynika z założenia, że liczba łóżek w województwie jest duża i istnieje możliwość hospitalizacji dzieci w Złotorzy bądź w Legnicy".

Trop legnicko-złotoryjski okazuje się więc... słuszny. Mały szpital w Jaworze przegrywa z większymi, wybudowanymi na miarę nie tyle potrzeb, co ambicji minionej władzy. Gorzej, że do tego wszystkiego dochodzą jeszcze wewnętrzjaworskie rozgrywki. W atmosferze zagrożenia padają różne oskarżenia. Padają retoryczne pytania: dlaczego akurat my? Szpital staje się przedmiotem polskiego piekła. Posądzania o złą wolę przysyłają widok na stan naszej służby zdrowia, która rozpoznała próbuje dodzwonić się pod numer 999, a nikt nie podnosi słuchawki. P.S. Właśnie dzisiaj w Jaworze odbywa się spotkanie na temat dalszych losów Szpitala Dziecięcego. O jej wynikach poinformujemy wkrótce.

(wp)

Kunickie ferie

Przez całe tegoroczne ferie Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Kunicach tętnił życiem. Zorganizowano wiele atrakcyjnych imprez, w których - codziennie - brało udział kilkadziesiąt osób. Swoje umiejętności zaprezentowali młodzi tenisiści stołowi i szachiści. Sporą popularnością cieszyły się codzienne projekcje (z video) filmów i bajek. W konkursach plastycznych dzieci uwidaczniały swych idoli znanych z małego ekranu. Ponadto zapewniono im liczne gry, zabawy, konkursy i quizy. Zorganizowano też konkurs ortograficzny. 4 lutego mogliśmy osobiście poznać umiejętności kulinarne małych uczestniczek ferii, które

zaserwowały koktaile, desery, kanapki, karnawałowe dania jarskie i frytki. W przeprowadzonych imprezach brylowały: Dorota Piwońska, Katarzyna Wójtowicz, Anna Mielniczyn, Maciej Mikulciewicz i Ewelina Motyl. Podsumowaniem ferii był bal "przebierańców".

Duże brawa dla całej plejady dzieci i oczywiście organizatorów ferii w miejscu zamieszkania, a szczególnie dyrektora GOKiS Mirosława Tretera, Jadwigi Mielniczyn z biblioteki, oraz uczennic SP w Kunicach: Anny Wójtowicz, Barbary Paligi, Katarzyny Dudy i sióstr Piwońskich.

(mar)

DEFEKT I FAKT

Zabawy młodzieży w różnego rodzaju dziwłagi słowne nie znają granic. Ktoś kiedyś napisał na murze: "Defekt muzgu". I... przyjęło się, zaraz powstała kapela o zbliżonej nazwie w pisowni. Ktoś inny napisał "Kocham Depesze Mode" I... dużo znalazło się miłośników muzyki tak właśnie określanej. A że inni piszą inaczej? - Oni są głupki... - zawyrokował dwunastolatek z mojego podwórka.

Mamy więc dziwną korelację efektu z defektem... Mózgowym oczywiście.

(ted)

DYSKUTUJEMY O OŚWIACENIU

POWRÓT "DO DŻUNGLI"

Wielkie brawa dla rubryki "Dyskutujemy o oświacie". I chociaż, wydaje mi się, że powiedziano w niej wszystko, to i ja pragnę dorzucić kilka słów od siebie.

Uważam, że to, co czyni się obecnie oświacie, to jedno wielkie draństwo. Przecież już tak utarty slogan: "takie społeczeństwo, jakie jej młodzieży chowanie" świadczy o tym, że szczególnie powinno się dbać o tę właśnie sferę publicznego życia... Od tego przecież, jak wykształconą będziemy mieli młodzież, zależy życie nas wszystkich, całego narodu. To oni są ostoją i nadzieją każdego społeczeństwa. Tworzyć będą przyszły kształt tego kraju.

Jak długo dopuszczać się będzie do tego, że dzieci nie

znajdą dla siebie miejsca w szkołach, a nauczycieli będą się traktować, jak złe konie, tak długo będziemy na tym świecie tylko "murzynami".

I niech nikt się nie dziwi, że nauczyciele odchodzą z szkół i szukają miejsca gdzie: nie dość, że nie czują się oszukani i poniżani, to mają dodatku finansowe profity.

W każdym szanującym państwie rząd czyni wszystko by szkolnictwo funkcjonowało więcej niż normalnie.

U nas czyni się akurat odwrotnie: robi się wszystko, by było nienormalnie. I to obraz naszej "oświaty" rzeczywistości.

Krystyna Szerepińska
Legnica

Takt i kultura będą - być może - nagrodzone

Gdy przeczytałem tekst "Nauczyciel - zawód (nie) potrzebny" zamieszczony w Waszej, coraz ciekawszej, gazecie oraz listy, które drukowaliście w kolejnych numerach, zaskoczyły mnie dwie rzeczy: pierwsza - tak szeroki odzew Czytelników i druga - dość stopowane wypowiedzi samych zainteresowanych poruszonym problemem.

Pierwsza z pewnością nie dziwi: obecna sytuacja w polskiej oświacie musi niepokoić wszystkich - nauczycieli, rodziców, uczniów.

Druga rzecz, i to mnie zaskoczyło, to dość spokojny ton większości wypowiedzi. Dlaczego tak myślę, postaram się w tym miejscu wyjaśnić. Otóż nigdy nie byłem i nie jestem nauczycielem. Ze szkołą mam tyle wspólnego, gdy zjawiam się w niej, kiedy wzywa mnie wychowawczyni mojego niesfornego syna. Jest faktem, że gdy obserwowałem na korytarzu rozwrzeszczoną gromadę

dzieci, współczułem, pracując tam nauczycielem psychologii fizycznej odporności, niesamowitego spokoju (być może: potężnego) i cierpliwości.

Wtedy jednak nie zastanawiałem się nad tym głębiej. Teraz jestem przeświadczony, że to szczególnie zawołań wymagający sposób na budowanie odporności, a więc winien być szczególnie opłacany.

Dlatego właśnie, lektura listy przyprawiła mnie w zdziwienie. Podziwiam nauczycieli, że wrzeszczą, nie przeklinają, nie obrażają tych, którzy są za odpowiedzialni. Ze chociażby rozgoryczeni, okazują swą determinację w sposób bardzo taktowny. Ze potrafią zachować jeszcze kulturę osobistą. Ja nie wytrzymałbym na bok "savoir-vivre" i nawtykał, komu trzeba dla nauczycieli.

Henryk Woźniak
Nowa Sól

A to jest przyśpieszanie, właśnie!

Rok szkolny 1991/92 minął półmetek. Działwa po feriach zimowych, zabrała się ochoczo do nauki. Aliści nasuwa się pytanie, czy prawidłowo jest edukowana? Bo oto przed kilkoma dniami do legnickich placówek oświatowych (szkół, domów kultury, ...) dotarł Dziennik Urzędowy Ministra

Edukacji Narodowej nr 28 dnia 28 listopada 1991 r. bardzo ważnym Zarządzeniem nr 23 z dnia 21 października 1991 roku... zmieniając zarządzenie w sprawie organizacji roku szkolnego 1991/92. Oj, przyśpiesza, przyśpiesza... MEN...

MARTWA FABRYKA

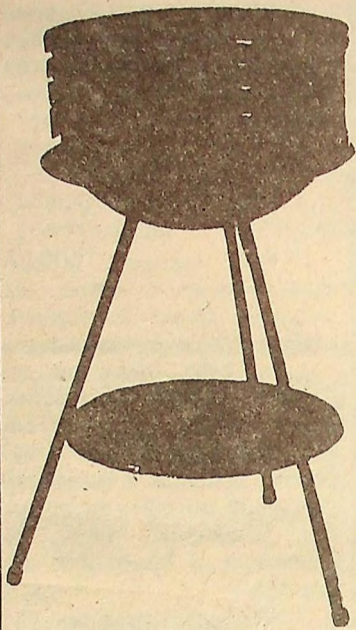
Zło zaczęło się od kontraktu ze Szwedami. Po raz pierwszy okazali się nierzetelni - wzięli towar i nie zapłacili. Wówczas, w 1989 roku była to suma 2,5 mld. zł. Dziś, śmiało można ją przemnożyć przez trzy. Była to równowartość półrocznej pensji dla 500 pracowników Fabryki Wyrobów Emaliowanych "Fawem" w Jaworze. Po raz drugi zło zaczęło się w rok później. Ceny poszły w górę. Rynek wchłonął - zamiast 120 tys. sztuk węgla - ledwie - 25 tys.

1 stycznia 1991 roku popularne "piece" zostały postawione w stan likwidacji. W tej dziedzinie jaworska fabryka była pionierem w naszym województwie. Przyczyną był zły stan ekonomiczny przedsiębiorstwa. Program likwidacji zakładał, że wszystko rozegra się w ciągu sześciu miesięcy. Byli uzgodnieni, byli kontrahenci, gotowi zainwestować w "Fawem". Potężna centrala handlu zagranicznego "Universal", ZG "Lubin" i kontrahent szwedzki (nie ten, który szukał "Fawem")

Mimo to, 30 czerwca ub. roku wszyscy pracownicy otrzymali wypowiedzenia, odpowiednią odprawę i... zakład praktycznie stanął. Zostało 50 osób. Sprzedawali pozostałe zapasy produkcyjne, zabezpieczali majątek zakładu. Nasi kontrahenci z różnych, obiektywnych przyczyn wycofali się z rozmów - mówi likwidator zakładu, Tadeusz Golonka. - Na lato nie mieliśmy zamówień.

Jesienią nic się nie działo. Siła napędząca zakład trwał, a w nim 50 pracowników i likwidator. Nieobecowanie w listopadzie napłynęło duże zamówienie za-

graniczne. Zbliżała się zima, rosło zapotrzebowanie na kuchnie węglowe na rynku krajowym. - W tych nowych warunkach przez wojewodę została podjęta decyzja o uruchomieniu produkcji. Wojewoda jest naszym organem założycielskim - mówi Tadeusz Golonka.



W fabrycznych halach znowu zaczęło się wszystko kręcić. Co prawda, przyjęto do pracy tylko trzysta osób, ale "to są najlepsi, sprawdzeni ludzie" - mówi o nich likwidator "Fawemu". Zakład zaczął odzyskiwać rentowność, a ludzie znowu zarabiają pieniądze. Średnia płaca wynosi 1,5 mln. zł.

Trzecie zło nie zależy już od fabryki. Zatary płatnicze w bankach spowodowały, że w ubiegłym tygodniu część załogi musiała pójść na

2-3-dniowy urlop.

Za kilka miesięcy znowu będzie lato. W "Fawemie" widzą już co to znaczy - brak zamówień. Wciąż toczą się rozmowy z kontrahentem szwedzkim. W ubiegłym tygodniu do Jawora zjechał wicewojewoda Walkowski i przedstawiciele rządowych agencji szwedzkich. Po ubiegłorocznych doświadczeniach T.Golonka - o dziwo! - jest optymistą. Uważa, że z tego może wyjść... joint-venture. Szwedzi są gotowi zainwestować w dwie nowe linie technologiczne, dają marketing, gwarantują zbytnie. "Fawem" jest - wbrew pozorom - atrakcyjnym partnerem. Już choćby dlatego, że ludzie cenią tu sobie pracę, a jego majątek szacuje się na 100 mld. złotych. Inaczej też niż w większości

zakładów, jest tu jeden partner do rozmów. Od czasów likwidacji nie ma tu bowiem związków zawodowych.

Jeśli jednak "Fawem" wciąż dopłaca do 77 mieszkań zakładowych ("zadnym sposobem nie możemy się ich pozbyć" - mówi T.Golonka), to znaczy, że przyczyny jego upadku mogą być bardziej złożone. Zatary płatnicze w bankach, nieuczciwi kontrahenci, drogi kredyt, niska wydajność pracy - te wszystkie bariery nie znikną, jeśli nawet powstanie joint-venture ze Szwedami. Na szczęście, w "piecach" już się nauczyli pokonywać te przeszkody. I tylko dzięki temu mogą mieć nadzieję, że latem ich fabryka znowu nie będzie martwa.

(wp)

JAWOR DAJE PRZYKŁAD

Ferie zimowe dzieci i młodzieży szkolnej dobiegły końca. Mimo znanych trudności, szczególnie finansowych, wielu organizatorów zimowego wycieczki wykazywało sporo inicjatywy i stanęło na wysokości zadania. Dobrym przykładem może być Komenda Hufca ZHP w Jaworze, która zimowisko dla harcerzy i młodzieży niezorganizowanej zlokalizowała w atrakcyjnym miejscu - Jeleniej Górze - Cieplicach.

Jak informuje Komendantka Hufca Halina MADEJ, dzięki współpracy z Komendą Hufca ZHP w Jeleniej Górze, prawie 80 uczestników wypooczywał 13 dni w Szkole Podstawowej Nr 3 w Cieplicach. W zamian, podczas letnich wakacji jeleniogórcy, harcerze wypooczywać będą w bazie obozowej Hufca ZHP Jawor w Rozewiu nad Morzem Bałtyckim. Warto dodać, że koszt pobytu jednego uczestnika jest stosunkowo nieduży i wynosi 650.000 zł. tj. 50.000 zł. dziennie. Część uczestników bez zabezpieczenia socjalnego, w tym dzieci z niezamożnych rodzin

wypooczywało za niższą odpłatnością lub całkowicie za darmo. Dzieci, oprócz walorów ciepłego uzdrowiska, miały zapewniony atrakcyjny program m.in. wycieczki krajoznawcze do Szklarskiej Poręby, udział w spektaklach teatralnych, turniejach sportowych. Dzięki pomocy Wyższej Szkoły Wojsk Radiotechnicznych w Jeleniej Górze korzystano z basenu i lodowiska.

Nic dziwnego, że uczestnicy, z którymi rozmawialiśmy, byli weseli i zadowoleni z pobytu na zimowisku. Spotkaliśmy tu młodego czytelnika naszej gazety, uczestnika wielu naszych konkursów, zastępowego zwycięskiego zastępu NAL-91 "Krajoznawcy" z Godziszowej - Tomka FUNTOWICZA, który przebywa tu w nagrodę za aktywną działalność w ZHP.

Warto dodać, że wszystkie hufce ZHP w naszym województwie zorganizowały kilkanaście zimowisk wyjazdowych dla ponad 1200 uczestników.

(pek)

Biznes po jaworsku

Mająca 7 tys. nakładu "Gazeta Jaworska" wydała pierwszy numer "Dodatku Gospodarczego". Można się z niego dowiedzieć, że najniższa pensja w kraju wynosi 875 tys. zł. (od 1 stycznia 1992 r), na jaką emeryturę lub rentę może liczyć rolnik, w jaki sposób należy płacić zaliczki na podatek dochodowy.

Prócz tego, można w tym niewielkim opracowaniu (8 kolumn formatu A-4) znaleźć również projekt budżetu Jawora na 1992 r., uchwały Rady Miasta oraz zmiany w planie ogólnym zagospodarowania przestrzennego miasta Jawora.

"Dodatek" ma się ukazywać raz w miesiącu. Pierwszy, styczniowy numer wydany został w nakładzie 500 egzemplarzy i kosztuje 5 tys. zł. Być może jest to kwota zbyt wysoka dla rencistów, ale na pewno nie przekracza możliwości jaworskich biznesmenów.

(wp)

PP-H "BRAVOO"

Złotoryja, ul. Grunwaldzka 16, tel. 570

Upiększ i ocieplą
Twoje mieszkanie

**KASETONY
DREWNOPODOBNE**
(import z Niemiec, styropian-plastik)
w różnych wzorach

o wymiarach 50 x 50 cm
Są szczególnie polecane na sufity,
boazerie i ścianki działowe

Ceny promocyjne
1 sztuka - 5 tys. zł.
(1m² - 20 tys. zł.)

ZAPRASZAMY

>>ZODIAK<<

Legnica,
ul. Moniuszki,
tel. 278-56
uprzejmie zaprasza
do
**SALI
BILARDOWEJ**
Informujemy również PT
Klientów, że organizujemy
wszelkie imprezy
okolicznościowe w naszej
restauracji i w innych
lokalach, także w domach
ZAPRASZAMY

GARNITURKI I SUKIENKI KOMUNIJNE

możesz w naszej
firmie uszyć szybko i
tanio.

Przyjmujemy też
zlecenia na szycie
(miarowe i seryjne)
wszelkiej odzieży

Zapraszamy codziennie
od 10.00 do 18.00,

soboty 10.00 - 14.00

Zakład Krawiecki

Legnica

ul. Wrocławska 41

tel. 247-23

SPRZEDAŻ HURTOWA

* garnitury męskie i komunijne * dresy *
swetry * kapcie * skarpety * rajstopy * duży
wybór bluzek i garsonok z jedwabiu
i mikrofaszy *

Dla stałych klientów zapewniamy
systematyczne dostawy atrakcyjnych
towarów własnym transportem i dogodne
warunki płatności.

Jesteśmy także zainteresowani
utworzeniem stoisk i sklepów
patronackich. Specjalne warunki rozliczeń.

**ZAPRASZAMY
DO WSPÓŁPRACY**
Przedsiębiorstwo Handlowe "AMAZONKA"
Hurtownia Legnica, ul. Wrocławska 45

tel. 201-38

Codziennie od 8.00 do 18.00,

soboty od 8.00 do 14.00

SPORT

I liga piłki ręcznej mężczyzn

Sokół Gorzów - MIEDŹ Legnica 23:23 (12:14)

Sokół Gorzów: Kozielski - Robak 3, Kaniowski 6, Orluk 7, Warzybok 1, Czubak 2, Gwadera 1, Gumiński 3.

Trener: Adam Cygler

Miedź Legnica: Korny, Pieniążczak - Patera 0, Antoninas 0, Sukicnik 0, Piotr Będzikowski 0, Sobczak 5, Skołodrzy 7, Jacek Będzikowski 7, Płudowski 2, Cygan 2

Trener: Mirosław Rewinkowski.

Rozpacz Sobczaka...

(korespondencja własna z Gorzowa)

Na 10 sekund przed końcowym gwizdkiem sędziów, nasi zawodnicy, w dziecienny sposób, stracili piłkę przy stanie remisowym 23:23. Dla tych, którzy bywają na meczach szczyptorniaka częściej niż w kościołach stało się jasne, że gorzowianie otrzymali prezent, który powinni zamienić na zwycięską bramkę... W środku pola do ostatniego podania szykował się Gwadera i zupełnie nieoczekiwanie zza pleców piłkarza Sokola wyskoczył Wojtek Sobczak. Odebrał piłkę i na cztery sekundy przed końcem pognął na bramkę gospodarzy. Trybuny zamarły... Potężna bomba Sobczaka z kola, zamiast czysto wejść do siatki, odbiła się od poprzeczki i spadła na linię bramkową. W tym momencie arbitrzy oznajmili koniec meczu. Niepocieszony Wojtek Sobczak jeszcze bardzo długo po meczu nie mógł dojść do siebie, starając się zrozumieć, jak to się stało, że piłka nie wpadła do siatki. Losy meczu mogły dwukrotnie rozstrzygnąć się w dziesięciosekundowej końcówce. Taką dramaturgię już rzadko się dzisiaj spotyka na sportowych arenach...

W pierwszej połowie legnicka drużyna zagrała wręcz koncertowo. W 2 minucie prowadziliśmy 2:0 po golach Jacka Będzikowskiego i Wojtka Skołodrzygo. Gospodarze byli tak zaskoczeni, że praktycznie przez całą pierwszą połowę nie potrafili wyjść z podziwu nad tym co zaprezentował team Miedzi. A emocji od samego początku nie brakowało. Korny obronił rzut karny egzekwowany przez Robaka, a szybką kontrę Miedzi zakończoną strzałem Sukiennika (grał z gorączką, walcząc od paru dni z grypą...) w piękny sposób, obronił Kozielski. Kilkanaście sekund później Sobczak fatalnie przestrzelił karnego... W siódmej minucie jest 2:2, w ósmej, ponownie szalająca na gorzowskim parkiecie siódemka Miedzi, odskakuje na dwa punkty. Kapitalna gra w

obronie. Znakomicie obroną dyrygował Dariusz Cygan, a bracia Będzikowscy po raz kolejny przypomnieli, że wiedzą na czym polega nowoczesna piłka. Czas płynie, emocje rosną... Pudłuje Płudowski, ale udanie odbija Jacek Będzikowski, który nie tylko znakomicie gra na własnym kole, ale i kapitalnie strzela. Tak na marginesie - w drugiej połowie Jacek otrzymał indywidualnego anioła stróża w postaci reprezentanta kraju Kaniowskiego.

W II minucie, po akcji Skołodrzygo, Miedź odskakuje na 6:3. Jest dobrze - krzyczy, a właściwie ryczy - Ryszard Kuliberda narażając się na nieprzyjemne uwagi siedzących obok kibiców Sokola. Chwila dekoncentracji i już jest 5:6. Później kolejno: 5:7, 6:8, 7:9, 8:9, i w 20 minucie 8:10. Dwukrotnie fatalnie przestrzelił Jacek Patera. Przytomna gra Jacka Będzikowskiego sprawiła, że na przerwę schodziliśmy w doskonałych nastrojach...

Początek drugiej połowy wręcz cudowny. Pieniążczak broni strzał Orluka, szybka kontra i prowadzimy trzema bramkami. Gorzowianie zaczęli od tego momentu grać piłkę bardzo agresywną, szybko ją rozgrywali. Atakowali legniczan już na własnej połowie. Nasi - przynajmniej niektórzy - przy takim stylu gry zaczęli się gubić... W 39 minucie gorzowianie, po raz pierwszy w meczu, objęli prowadzenie 17:16. W kilkanaście sekund później remis, po celnym trafieniu Płudowskiego. Jest szansa na przełamanie złej passy, gdyż Korny broni strzał Kaniowskiego, ale z kolei Jacek Patera fatalnie prze-strzelił.

Jest źle. Tak jak gdyby naszym brakowało sił. Na parkiecie pojawia się Lucjan Antoninas próbujący zneutralizować poczynania Pawła Kaniowskiego, ale mimo to w 45 minucie Sokół prowadzi już dwiema bramkami. Seria brutalnych fauli gorzowian i Skołodrzy trzykrotnie zdobywa gole z rzutów karnych. W 50 minucie remis 20:20. Jak gdyby

budzimy się z letargu. Walka na całej długości i szerokości parkietu. Fakt, że w poczynaniach obu zespołów jest sporo nerwowości, ale temu akurat nie można się dziwić. Gorzowianie próbują rozzerwać naszą obronę na kole, ale nie bardzo im się to udaje. Dwie szybkie kontry i najpierw przestrzelił Jacek Patera, a po chwili Andrzej Płudowski strzelił tyle, że w bramkarza. 23 gola dla gospodarzy zdot. Kaniowski, my wyrównaliśmy po strzale Sobczaka i... rozpoczęło się ostatnie dziesięć sekund meczu.

Po meczu powiedzieli:

Adam Cygler, trener Sokola: - Przed meczem byłem pewny zwycięstwa mojej drużyny, ale jeszcze raz okazało się, że przedmeczowe prognozy nie zawsze się sprawdzają. W moim teamie na pewno trzeba wyróżnić bramkarza Kozielskiego, który swoimi paradami z całą pewnością uratował remis. Znakomitą partię rozegrał też Kaniowski, ale pragnąłbym zwrócić uwagę, że w pewnych momentach Kaniowski nie potrafił sobie poradzić z agresywną obroną waszych zawodników.

Dla mnie występ Miedzi jest sporym zaskoczeniem i plus.

Mirosław Rewinkowski: - Na pewno dobra gra w pierwszej połowie i spora nerwowość w drugiej połowie, co sprawiło, że uciekło nam niemal pewne zwycięstwo. Niektórzy zawodnicy - było to widoczne - w drugiej połowie mieli galaretkę w nogach. Nie chciałbym wystawiać indywidualnych cenurek, bo wszyscy zasłużyli na słowa pochwały, bo przecież remis w Gorzowie jest naszym sporym sukcesem.

Wojciech Butrym: - Jeszcze nie ochłoniłem po emocjach... To jest przepiękny sport. W tych ostatnich sekundach moje serce dwukrotnie było bliskie obłędu. Gdy gorzowianie szli z piłką, to bałem się, że wymknę się nam remis, a po chwili jak Wojtek szedł na bramkę Kozielskiego to powiedziałem...Boże spraw, żeby strzelił, ale widocznie władca świata był w tym dniu po stronie Kozielskiego...

Adam Butrym: - Ja zawsze się denerwuję, ale dzisiaj musiałem tykać jakieś kropki na serce. Nie ma co gadać. Uważam ten remis za olbrzymi sukces naszego zespołu. Pewnie, że mogliśmy wygrać, ale to tylko sport. Pragnąłbym zwrócić uwagę na postawę, a raczej nerwy naszego masażysty, który z tych nerwów tak bił rękoma w parkiet, że z pewnością nastąpiło uszkodzenie mozaiki parkietowej.

Ryszard Kuliberda, którego zaraz po meczu nie sposób było oderwać od dwóch urodziwych koszykarek Stilonu Gorzów, powiedział tylko: - Pamiętaj, mecz z września z Sokolem w Legnicy. Był remis i była raczej cieniżna. A teraz, remis po przepięknej walce...

Mecz z Sokolem był meczem zaległym. Już w najbliższą środę w hali przy ul. Żołnierskiej Miedź rozegra kolejne spotkanie ligowe. Tym razem przeciwnikiem będzie siódemka Unii Tarnów.

Zbigniew Jakubowski

2 liga koszykówki kobiet

Konfeks Legnica - AZS Koszalin 55:66 (29:28)

Punkty dla Konfeksu zdobyły: Bargiel 14, Korwek 23, Podczaszy 14, Drączkowska i Klimmek po 2 oraz Szlag i Wołyniec

Po meczu mocno zdenerwowany i chyba też rozżalony trener legniczank Łudwik Małec powiedział:

- Chyba dzisiaj po raz pierwszy uświadomiłem sobie, lub raczej zostałem uświadomiony, że nie powinienem pracować z kobietami. Dlaczego? Bo takie mecze jak ten przekonują mnie, że dziewczęta w kosza grać nie potrafią...

Początek spotkania był wręcz fatalny w wykonaniu Konfeksu. Ani się nie obejrzelśmy, a już rywalki prowadziły 0:7... Na szczęście było to chwilowe zamknięcie. Gosia Bargiel wraz z Ewą Korwek wzięły na swoje barki ciężar gry, parokrotnie - wręcz kapitalnie - rozegrały piłkę pod

koszem rywalk i zrobiły całkiem sympatycznie. Przeważnie zmieniało się jak kalejdoskopie - raz koszykarki, raz - legniczanki. Znakomita gra niezwykle dynamicznej pomyslowo grającej Gosi Bargiel, inwencja strzelecka Ewy Korwek i ambitna gra Podczaszy oraz Gosi Drączkowskiej sprawiły, że wróciła nadzieja na wygranie meczu. Do przerwy było bardzo, no powiedzmy do połowy. Po przerwie zaczęła grać No właśnie, niewiadomo czy zaczęło. Legniczanki stanęły w miejscu i w minucie AZS prowadziła 36:31. Później jeszcze raz Gosia Bargiel poderwała zespół do heroicznej walki i w 30 min było remisowo 45:45. I to wszystko, na co było w tym stać legnickie koszykarki. Stały w oczach, popełniały szereg błędów, nie realizowały jakichkolwiek taktycznych założeń...

Zbigniew Jakubowski

Sparingi

Olimpia Poznań - Miedź Legnica 1 : 2

Bramki dla Miedzi: Bzdyski i Górski

Skład legnickiej jednostki: Płaczkiwicz - Wojtkowiak, Michalski, Przerzywacz - Dziarmaga, Gierejkiewicz, Ciliński, W.Górski - Baziuk, Bzdyski, Dylus

Doskonały występ legnickich piłkarzy, którzy, choć był to tylko sparing, zagraли z niesamowitą determinacją i wolą zwycięstwa. Od pierwszych minut zepchnęli pierwszoligowców z Poznania do - momentami - rozpaczliwej obrony. Jak powiedział trener Jerzy Fiutowski - bardzo dobrą partię rozegrał Bzdyski. Niewątpliwie legnickich zawodników mobilizuje perspektywa wyjazdu na zgrupowanie do Czecho-Słowacji i okazja do rozegrania meczów z czołową czeskiej ligi. Tak więc wyjazd do Poznania był owocny. Cieszy rosnąca forma legnickich piłkarzy, a także dopisujące zdrowie Michalskiego i Przerzywacza....

(zj)

Puchar Polski w piłce ręcznej

Chrobry Głogów - Śląsk Wrocław 23 : 17 (13:14)

Chrobry: Sikora 1, Kwiatkowski - Goško 1, Kubicki Musiał 5, Mirola 0, Badowski 0, Przybysz 7, Piotr Kaczmarek 0, Konrad 3, Tadeusz Kaczmarek 0.

Śląsk Wrocław: Strzelczyk Olejnik 0, Chryplewicz Oszatnowski 1, Frąckowski Szymczak 5, Miszał 8, Przerzywacz 7, Cwikowski 1.

14-krotny Mistrz Polski, 14-krotny zdobywca Pucharu Polski i aktualny wielokrotny wrocławski Śląsk musiał sporo namęczyć by przetrwać ćwierćfinałową przeszkodę. Zaczęło się od gola dla którego zdobył Frąckowski wyrównał Konrad i później -osobowa widowiska oglądających interesujące widowisko. koniec pierwszej połowy prowadzili już 10:14, ale bramki Musiała i gol bramki Sikory sprawiły, że zwyciężca została różnica. Po minucie, doprowadzili do 15:15, ale to wszystko było ich stać.

LUBINIANIN W ALBERTVILLE

W polskiej ekipie na XVI Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Albertville znajduje się rodowity lubinianin - **Adrian Przechwka**, saneczkarz.

Adrian urodził się i wychował w Lubinie. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej Nr. 2, podjął naukę w Liceum Zawodowym w Karpaczu. Tam zetknął się z saneczkarstwem i jest zawodnikiem tamtejszej "Snieżki".

Mieszkańcy górniczego grodu trzymać jednak będą za Adriana kciuki.

Jak dotąd, tylko dwóch sportowców z Lubina brało udział w Igrzyskach Olimpijskich. Osiem lat temu w Sarajewie wystąpiła w łyżwiarstwie szybkim na lodzie **Liliana Morawiec**, zawodniczka Zagłębia, wychowanku lubińskiego "Cuprum",

której talent wytopił znakomity trener Adam Kazimierczyk. Pani Liliana na dystansie 500 metrów była dziesiąta, na 1500 m - 17, zaś na 300 m - 25.

Od paru lat L. Morawiec przebywa w RFN, gdzie pracuje w ośrodku rehabilitacyjnym. We wrześniu br. ma przyjechać do Lubina na uroczystości związane z obchodami 20-lecia WKS "Cuprum".

W cztery lata później, na ringu olimpijskim w Seulu wystąpił bokser Zagłębia **Janusz Zarekiewicz**, który wywalczył brązowy medal w wadze ciężkiej.

Ciekawe, kiedy znów na olimpijskiej arenie pokaże się przedstawiciel lubińskiego sportu?

Jek

INFORMATOR

Poniedziałek
10 lutego 1992 r.

Wsch.Sl.7.02 Wsch.Ks.8.45
Zach.Sl.16.39 Zach.Ks.-

IMIENINY

Elwiry, Jacentego, Jacka

POGODA

Będzie ciepło, słonecznie. Temperatura w dzień do +10 C, w nocy i rano +2 C. Wiatr słaby. Ciśnienie stałe.

TELEFONY: • Pogotowie Ratunkowe 999 • Straż Pożarna 998 • Pogotowie Policyjne 997 • Pogotowie Wodno-Kan. 993 • Pogotowie Gazowe 992.

LEGNICA

• Pogotowie Ratunkowe Kolejowe 232-89 • Energetyczne 991 • Ciepłe 254-96 • Pog. Drogowe 981 • Pog. Telewizyjne 612 • Taxi 210-99 • Informacja PKP 910 • Inf. celna 208-63 • Inf. WPK 237-58 • Informacja turystyczna 288-74 • Inf. usługowa 222-43 • Inf. medyczna 281-51 • Młodzieżowy Telefon Zaufania 988 (czynny we wtorek - piątek - 16-20) • Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 235-41 •

LUBIN

• Pogotowie Energetyczne 991 • Ciepłe 44-41-62 i 44-32-62 po godz. 15 • Ratownictwo Górniczego 44-12-53 • Pomoc drogowa 44-42-04 • Inf. PKP 44-18-85 • Inf. PKS 44-11-00 • Inf. WPK 44-64-11 • Inf. turystyczna 44-38-10 • Młodzieżowy Telefon Zaufania 44-11-11 • Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 44-16-24 •

GŁOGÓW

• Pogotowie Energetyczne 291 • Ciepłe 33-48-69 • Pomoc drogowa 33-34-50 • Informacja PKP 916, 33-34-77 • Inf. PKS 33-31-11 • Inf. WPK 33-42-99 • Inf. usługowa 33-33-95 • Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 33-31-05 •

ZŁOTORYJA

• Pogotowie Energetyczne 991 • Ciepłe 733 • Inf. PKP 655 • Inf. PKS 889 • Inf. turystyczna 746 • Taxi 613 • Lecznicza dla zwierząt 279

JAWOR

• Pogotowie Energetyczne 26-32 • Ciepłe 993 • Inf. PKP 910 • Inf. PKS 28-54 • Inf. turystyczna 40-84 • Biuro paszportowe 280-56 • Taxi 919 • Lecznicza dla zwierząt 24-59 •

CHOJNÓW

• Pogotowie Energetyczne 391 • Ciepłe 834 • Inf. PKP 229 • Inf. PKS 449 • Inf. turystyczna 591 • Taxi 451 •

Apteki

Dyżur pełnią :

* Głogów - przy ul. Herbowej (d. Budowlanych) tel. 33-21-52

* Legnica - przy ul. Matejki, tel. 239-71

* Lubin - przy ul. Leszczyńskiej, tel. 44-22-42



Program I

9.50 Zimowe Igrzyska Olimpijskie - Albertville'92
13.25 Wiadomości
13.35-16.00 TV edukacyjna
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 LUZ
17.15 Teleexpress
17.35 Rock-Express
18.10 Kraje, narody, wydarzenia
18.45 "Alf" serial
19.15 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.05 "Próba" teatr
21.25 Program publicystyczny
21.45 Zimowe Igrzyska Olimpijskie - Albertville'92
23.30 Jutro w programie
23.35 BBC-World Service

Program II

16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 "Biuro, biuro" serial
17.05 Zimowe Igrzyska Olimpijskie - Albertville'92
18.05 Program lokalny
18.20 Zimowe Igrzyska Olimpijskie - Albertville'92
19.25 Zapraszamy do Dwójki
19.30 Język niemiecki
20.00 Sąsiedzi
21.00 Panorama
21.25 "Będzie bolało" film
22.50 Film dokumentalny
23.25 Seans II
24.00 Panorama

RADIO LEGNICA

UKF 67,8 MHz

Godziny emisji 6.00-24.00

W programie m.in.:

Poniedziałek 10.02

6.00 - Blok poranny Radia "L"
15.00 - Gość programu Alicja Kopestyńska Kurator Oświaty i Wychowania
20.00-21.00 - Muzyka klasyczna
21.00-24.00 - Program 3 x 3

RTL

6.00 RTL Fruh Magazin
8.30 Treff am Alex
8.55 Aurostrada do nieba
9.45 Bogaci i piękni
10.10 Dr med. Marcus Welby
11.00 Kochany wujek Bill
11.30 Tic Tac Toe
12.00 Potyczki rodzinne
12.30 Der Hammer
12.55 RTL Aktuell
13.00 Ein Vater zuviel
13.30 Santa Barbara
14.20 Die Springfield Story
15.05 Dallas
15.55 Chips
16.45 Riskant
17.10 Cena jest właściwa
17.45 Durchgedreht
17.55 RTL Aktuell
18.00 Elf 99
18.45 RTL Aktuell
19.15 Das A-Team
20.15 Mord ist ihr Hobby
21.15 Nazajutrz
23.15 10 vor 11
23.50 RTL Aktuell
24.00 Służba w Wietnamie
0.50 Walka z mafią
1.35 Twilight Zone
2.00 Der Griff aus dem Dunkel
5.10 After Hours
5.35 Ein Vater zuviel

MTV

7.00 Przeboje na dzień dobry
10.00 Teledyski Paul King
13.00 Teledyski Simone
16.00 MTV's Greatest Hits
17.00 The MTV Coca Cola
17.15 MTV at the Movies
17.30 MTV News at Night
17.45 3 from 1
18.00 MTV Prime
19.00 Yo!
19.30 Dial MTV
20.00 Teledyski na życzenie
22.00 MTV's Greatest Hits
23.00 The MTV Coca Cola
23.15 MTV at the Movies
23.30 MTV News at Night
23.45 3 from 1
24.00 MTV's Rock Block
1.00 Teledyski Kristiane Backer
3.00 Night Videos

KURSY WALUT

10 lutego 1992 r.

Kantor MAX

ul. Witelona 14 a

(d. Lenina)

skup sprzedaż

USD	11.320	11.380
DM	7.140	7.180

>LO REAL<

* szampony * odżywki * kremy *

>GARNIER<

* szampony * odżywki * szampony koloryzujące

>PALMOLIVE<

* kosmetyki *

>JOHNSON & JOHNSON<

* środki czyszczące * odświeżacze powietrza

BRISE * kaczki WC *

oraz

proszki "ARIEL" i "OMO"

dezodoranty "IMPULS", "LIMARA", "FA",

"DENIM", "AXE" i inne

perfumy firmy "COTY" oraz "GABRIELA

SABATINI", "MOMENTS" i inne

poleca

Hurtownia "ALICJA"

Legnica, ul. Jaworzyńska 227

(przy komisie samochodowym)

CENY KONKURENCYJNE

Zapraszamy codziennie

od 8.00 do 16.00, soboty 8.00-12.00

U W A G A

HANDLOWCY, WŁAŚCICIELE

SKLEPÓW I HURTOWNI

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-PRODUKCYJNE

mercus®
C O . L T D

w Polkowicach ul. Kopalniana 11

O f e r u j e

w bogatym asortymencie i po
wyjątkowo atrakcyjnych cenach:

* papier toaletowy

* komplety pościeli

* wykładziny dywanowe

importowane

* wykładziny PCV

Szczegółowe informacje:

Polkowice tel. 472-344 lub 451-867 wew. 178, fax. 472-100

Z A P R A S Z A M Y!

